

POLA NADZIEI 2008 w Polsce

W tegorocznej akcji „Pola Nadziei” wzięło udział 37 hospicjów i stowarzyszeń z 36 miast w Polsce. Każde z nich na swój sposób i na miarę swoich możliwości dążyło do tego samego celu: do promocji opieki hospicyjnej, uwrażliwienia społeczeństwa na potrzeby osób umierających oraz zbiórki pieniędzy na potrzeby poszczególnych placówek. Łączył je też żonkil – symbol nadziei wręczany każdemu darczyńcy.



Fot. Szymon Brzoška

Tegoroczne Pola Nadziei w wielu miastach rozpoczęły się już w ubiegłym roku. Wtedy bowiem wolontariusze sadzili żonkile, które miały zakwitnąć na przełomie marca i kwietnia. Natomiast w **Zorach**, gdzie za datki na hospicjum wolontariusze odwiedzają się będą nie tylko żywymi, ale i papierowymi żonkilami, od kilku miesięcy w produkcję kwiatów z bibuły zaangażowane są żorskie przedszkolaki.



Do Polski Pola Nadziei przywędrowały przez **Kraków**. Tamtejsze Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum im. św. Łazarza” do dziś koordynuje przebieg akcji w Polsce. Tegoroczne, jedenaste już Pola Nadziei w Krakowie zaangażowały 500 wolontariuszy, którzy od 8 marca do połowy maja kwestują głównie przed kościołami po niedzielnych mszach. W tym roku, pierwszego dnia akcji hospicyjni wolontariusze przejechali

„Żonkilowym tramwajem” trasę do centrum Krakowa do nowohuckiego Hospicjum im. św. Łazarza. Na wieczór musieli jednak wrócić na Stare Miasto, gdzie w Bazylice Mariackiej uroczystą mszę św. w intencji zmarłych pacjentów hospicjum i ich chorych odprawił ks. kard. Franciszek Macharski – honorowy patron akcji. Punktem kulminacyjnym krakowskich Pól Nadziei była Wielka Niedzielną Kwesta Żonkilowa z 9 marca. Tego dnia wierni wychodzący z 80 kościołów w zamian za datki otrzymywali żonkilowe broszki. W następnych dniach i tygodniach krakowianie mieli jeszcze szansę wspomóc hospicjum na koncertach (m.in. Antoniny Krzysztoń), piknikach, aukcji obrazów i biżuterii, ale też robiąc zakupy w centrach handlowych i hipermarketach, czy choćby jadąc tramwajem (opłatą za przejazd był datek na hospicjum) lub tankując na stacjach BP.

– W Krakowie Pola Nadziei trwają od marca do maja – mówi Renata Połomska, koordynatorka krakowskiego wydania akcji. – Staramy się, żeby przez cały ten czas coś się działo. Na zakończenie – tradycyjnie spotkanie z młodzieżą, wieńczące edukacyjny wymiar tegorocznej akcji.

Choć znacznie mniejszy od Krakowa, równie ambitnie do organizacji Pól Nadziei podszedł pobliski **Miechów**.

– Na zakończenie szkolenia dla kandydatów na wolontariuszy (październik) posadziliśmy 1000 żonkili, teraz nadchodzi czas zbiorów – informuje koordynator wolontariatu Michał Piszczek. – 18 maja będziemy mieli wielkie święto, czyli finał Pól Nadziei. Ale najpierw próba generalna 13 kwietnia podczas Niedzieli Hospicyjnej. *Flash moby*, orkiestra wolontariuszy, kwesty, rozdawanie kwiatów... 18 maja dołożymy do tego koncerty, prezentacje innych ośrodków z Miechowa, które zajmują się pomocą potrzebującym oraz aukcje. Powinien się też udać pokaz samochodów rajdowych i zabytkowych – jakoś trzeba ludzi do siebie ściągnąć.

Na mniejszą skalę, choć również ciekawie odbyły się Pola Nadziei w **Będzinie**, małym śląskim miasteczku, do którego żonkilowa akcja zawitała po raz pierwszy. Tam największą atrakcją ulicznego happeningu z 11 kwietnia byli szrudlarze, którzy ubrani w czerwone spodnie oraz żółte koszulki i czapki przez mikrofony informowali przechodniów o Polach Nadziei, hospicjum i wolontariacie. Wolontariusze kontynuowali zbiórkę pieniężną w niedzielę przed kościołami, dzięki czemu będzińskie hospicjum zdobyło 5254,20 zł na zakup łóżka przeciwoleżynowego i remont pomieszczenia pod centrum wolontariatu hospicyjnego.

Po raz pierwszy wiosenne kwesty na rzecz hospicjum będą się też odbywały w **Kielcach i Chorzowie**. Pierwszy raz nie musi być jednak skromny, czego dowiodą chorzowscy wolontariusze.

– 17 kwietnia to pierwsze spotkanie z wykładem na temat hospicjum, biesiadnym śpiewaniem i koncertem zespołu z ośrodka dla niepełnosprawnych – zaczyna wyliczać Joanna Tabor, koordynatorka wolontariatu z Chorzowa. – 10 maja będziemy chcieli się pokazać, będziemy więc mieli kwestę i koncert, a 22 maja w skansenie w Chorzowie zorganizujemy piknik rodzinny z szantami, kabaretem, pokazami strażackimi, pokazem starych samochodów i występem śląskiego zespołu pieśni i tańca. To nie wszystko, bo wciąż szukamy nowych pomysłów.

Elementy motoryzacyjne pojawią się również w Polach Nadziei w **Zawierciu**, gdzie akcję na rzecz hospicjum wesprze przejazd grupy harleyowców z Dąbrowskiego Klubu Motocyklowego. Poza motocyklistami, osoby spacerujące 4 maja ulicami Zawiercia natkną się na śpiewających i grających uczniów lokalnych szkół, będą też mogły wziąć udział w loterii fantowej lub skorzystać z okazji na przejażdżkę bryczką lub w siodle.

– Będzie można nauczyć się udzielać pierwszej pomocy oraz skorzystać z porad dietetyków z Policealnej Szkoły Województwa Śląskiego – zapowiada Justyna Myga, zawierciańska koordynatorka wolontariatu.

Inną żonkilową debiutantką, kielecką koordynatorkę wolontariatu Ilonę Naporę, do akcji zachęcił koleżki z innych miast, których poznała m.in. w ramach programu „Lubię pomagać”.

– Przekonali mnie, że dam radę, a ja lubię takie nowości – mówi. – Na głównej ulicy miasta rozdawaliśmy żonkile i zbieraliśmy pieniądze do puszek. Przez cały kwiecień do połowy maja będziemy kwestować pod kościołami, a 14 maja przyjadą do nas artyści z Częstochowy, którzy wcześniej grali dla tamtejszego hospicjum. Korzystamy z każdej okazji, żeby przekonać Kielce, że hospicjum to nie umieralnia, że hospicjum to też życie.

Część hospicjów organizujących Pola Nadziei zbiera pieniądze na swoje funkcjonowanie. Przedstawiciele innych ośrodków muszą najpierw zadbać o fundusze na budowę i wyposażenie budynku hospicjum. Tak jest m.in. w **Koszalinie** i w Puławach. Podczas koszalińskiej kwesty zebrano 8 tys. zł, pieniędzy bardzo potrzebnych dla hospicjum, które dopiero od niedawna ma dach i okna, wciąż jednak nie ma drzwi, nie wspominając nawet o urządzeniu wnętrza. To jednak nie wszystko.

– 31 maja w koszalińskiej katedrze, jako zwieńczenie akcji Pola Nadziei, odbędzie się koncert charytatywny zespołu *Cappella Gedanensis* – zapowiada Ryszard Szulc z koszalińskiego hospicjum.

Także w **Puławach** pomoc pacjentom niesiona jest wyłącznie w ich domach. Akcje takie, jak Pola Nadziei, mają rozszerzyć zakres tej opieki oraz przypominać mieszkańcom o tym, że hospicjum może pomóc im, a oni mogą pomóc hospicjum.

– W ramach Pól Nadziei będziemy mieli koncert charytatywny Urszuli Dudziak, kwestę żonkilową, piknik, wewnętrzne akcje w szkołach, konkurs recytatorski poezji ks. Jana Twardowskiego, aukcję obrazów – wymienia tegoroczne atrakcje Jolanta Frycz, koordynatorka wolontariatu z puławskiego hospicjum. – Za każdym razem zbieramy pieniądze na wyposażenie hospicjum, które ma już gotowy, ale jeszcze nie urządzony budynek. Potrzebujemy jeszcze ok. 500 tys. zł. Dążymy do tego,

żeby hospicjum stacjonarne ruszyło jeszcze w tym roku, a Pola Nadziei na pewno nam w tym pomogą – w ubiegłym roku przyniosły 50 tys. zł.



Gdańsk na tle Kielc czy Puław to weteran Pól Nadziei. Nie oznacza to jednak, że nad morzem akcja musiała się udać. Ulewny deszcz oraz rozgardiasz panujący w centrum wolontariatu tuż przed kulminacyjną niedzielą 13 kwietnia sugerowały wręcz, że Pola Nadziei udać się nie mogą. A jednak, jak co roku, okazały się wielkim sukcesem. Dopisała pogoda, dopisali wolontariusze, a przede wszystkim – dopisali mieszkańcy Gdańska, Pruszcza Gdańskiego, Żukowa,

Kartuz i Stężyca – gdzie obok parafii cała gmina zrobiła żonkilową niedzielę z festynem, koncertem i Biegiem po Życie o Złotego Żonkila – oraz mieszkańcy innych miejscowości, w których były zbierane pieniądze na Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku. Prawie 3 000 wolontariuszy ubranych w żółte koszulki podarowane przez markę Reserved jeszcze przed końcem akcji rozdało 100 000 żonkili, co zmusiło organizatorów akcji do szybkiego zamówienia dodatkowych 20 000 kwiatów. Choć do chwili zamknięcia tego numeru „HttZ” do hospicjum nie dotarły jeszcze wszystkie puszki z pieniędzmi, wiadomo, że kwesta przyniosła co najmniej 240 000 zł, a więc o jedną szóstą więcej niż w roku ubiegłym.

Oprócz zebranych pieniędzy zdobyliśmy przychylność Wojewody Pomorskiego, który na wieść o działaniach poza Gdańskiem wypowiedział marzenie, które jest kolejnym wyzwaniem, żeby Pola Nadziei mogły zakwitnąć w całym Województwie Pomorskim – od bliskiego sercu Wojewody Bytowa, aż po Kwidzyn. Mamy nadzieję, że uda się zintegrować działania i zachęcić całe społeczeństwo do PÓL NADZIEI na Pomorzu, by wszyscy przez swoją aktywność mogli się włączyć w budowanie społeczeństwa obywatelskiego.

Piotr Kławiński

Konferencja podsumowująca akcję odbędzie się w Krakowie w dniach 29-30 czerwca. Więcej informacji na stronie: www.polanadziei.pl.



Tegoroczne Pola Nadziei odbyły się w: Bielsku-Białej, Bydgoszczy, Chorzowie, Dębicy, Elblągu, Gdańsku, Gdyni, Gorzowie Wielkopolskim, Jastrzębiu Zdroju, Jaworznie, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Miechowie, Mławie, Nidzicy, Nysie, Ostrowie Wielkopolskim, Otwocku, Pszczynie, Pucku, Puławach, Radomiu, Raszynie, Skarżysku-Kamiennej, Sopocie, Szczecinie, Tarnowskich Górach, Wałbrzychu, Warszawie, Włodawie i w Zakopanem.